IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 68)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 62)**

z dnia 9 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 68)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 62)

9 czerwca 2021 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zapoznały się z:

– informacją o działalności Rzecznika Praw Dziecka w 2020 roku oraz uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce (druk nr 1104).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Pawlak** rzecznik praw dziecka wraz ze współpracownikami, **Ewa Tatarczak** przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Rada Poradnictwa oraz **Bartosz Arłukowicz**, **Elżbieta Kruk** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Cholewa**, **Daria Grochowska**, **Dariusz Lipski**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Krzysztof Kumor**, **Brygida Śliwka** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dzień dobry. Witam wszystkich serdecznie na posiedzeniu Komisji obradujących wspólnie: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W dzisiejszym porządku obrad mamy zapoznanie się z informacją o działalności rzecznika praw dziecka w roku 2020 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce – druk nr 1104. Szanowni państwo, bardzo proszę teraz o sprawdzenie kworum, abyśmy wszyscy się zalogowali.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie prowadzone będzie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że państwo otrzymali w swoich zawiadomieniach wskazówki jak zabrać głos i co należy zrobić. Informuję również, że poseł, zgodnie z art. 198k ust. 1 uchwały Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z dnia 26 marca 2020 r. w sprawie zmiany regulaminu Sejmu potwierdza swoją obecność na posiedzeniu Komisji prowadzonym z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania lub z wykorzystaniem legitymacji poselskiej w czytnikach dostępnych na sali obrad oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Jak wygląda kworum? Mamy kworum obu komisji? Może nie będziemy jeszcze zamykali głosowania w sprawie kworum. Poczekamy na osoby, które jeszcze nie zdążyły się zalogować. Bardzo serdecznie witam pana ministra Mikołaja Pawlaka – rzecznika praw dziecka. Witam wszystkich zebranych, obecnych na sali parlamentarzystów i państwa łączących się zdalnie. Witam panią przewodniczącą Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. To wspólne posiedzenie. W związku z tym, że mamy kworum, otwieram posiedzenie i przejdziemy do realizacji porządku obrad. Proszę o przedstawienie przez pana rzecznika informacji zawartej w druku nr 1104. Bardzo proszę.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dziękuję bardzo. Szanowne panie przewodniczące, Wysokie Komisje, dziękuję za możliwość przedstawienia informacji rzecznika praw dziecka z 2020 r. oraz uwag o prze-

strzeganiu praw dziecka w Polsce w 2020 r. Chciałbym zacząć od przedstawienia być może rzeczy podstawowych, ale bardzo istotnych, chociażby ze względu na informacje medialne i wywiady, które nawet przed chwilą były udzielane. Rzecznik praw dziecka stoi na straży praw dziecka określonych w konstytucji, konwencji o prawach dziecka i innych przepisach prawa z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców. Rzecznik praw dziecka jest jednym z konstytucyjnych organów kontroli państwa. Kieruje się dobrem dziecka i bierze pod uwagę, że naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka jest rodzina. Bardzo ważne jest to, co znajduje się w art. 2 ustawy o rzeczniku praw dziecka: „Dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności". Podejmuję działania na rzecz zapewnienia dziecku pełnego harmonijnego rozwoju, z poszanowaniem jego godności i podmiotowości. Kolejny bardzo ważny artykuł ustawy o rzeczniku praw dziecka, która jest niezmienna w tych zakresach od ponad 20 lat: „Rzecznik praw dziecka działa na rzecz ochrony praw dziecka, w szczególności prawa do życia i ochrony zdrowia, prawa do wychowania w rodzinie, prawa do godziwych warunków socjalnych i prawa do nauki". To jest katalog otwarty, ale te 4 najważniejsze prawa są wprost enumeratywnie wymienione.

Podejmuję działania zmierzające do ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem. Szczególną troską otaczam dzieci niepełnosprawne, a także upowszechniam metody ochrony praw dziecka. Istotnym aspektem, obok rozpatrywania spraw indywidualnych, są wystąpienia generalne, których w roku ubiegłym było około 40. Wszystkie one są przedstawione szanownym państwu posłom w informacji pisemnej. Przedstawiałem tam zagadnienia wymagające inicjatywy legislacyjnej. Część z nich weszła w życie w roku ubiegłym, jak chociażby pierwsza sprawna reakcja na pandemię w marcu, gdy po 2 tygodniach od wystąpienia weszła w życie ustawa dotycząca świadczeń opiekuńczych dla opiekunów i rodziców dzieci, które musiały przebywać w domu z powodu zamknięcia szkół.

Rok 2020 był nadzwyczajnym ze względu na pandemię oraz związane z nią ograniczenia, w szczególności dotykające najmłodsze pokolenie dzieci i młodzieży urodzonych po 2000 r. Wielomiesięczne odseparowanie dzieci od siebie, edukacja zdalna, ograniczania w przemieszczaniu się i wiele innych aspektów społecznych będą na pewno przyczynkiem do nowych tematów badawczych oraz konieczności podejmowania nowych, nieprzewidywanych dotychczas wyzwań, zarówno w zakresie legislacji, jak i przede wszystkim wzajemnego wsparcia i odbudowania więzi społecznych, dla dzieci przede wszystkim więzi rówieśniczych. Prawa zdrowotne, prawa do wychowania w rodzinie, prawa społeczne, socjalne, prawo do nauki, będą wymagały przewartościowania oraz często nowego zdefiniowania, albo wręcz niekiedy przeciwnie – przywrócenia im pierwotnej treści, o której często przed pandemią zapominaliśmy.

Nawet teraz, przed wejściem na posiedzenie, byłem pytany – dlaczego zacząłem swoją informację roczną od przytoczenia stanowiska wyrażonego przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie z wniosku grupy posłów dotyczącego przepisów aborcyjnych. Zrobiłem to dlatego, że wszędzie prawo do życia, szanowni państwo, jest wymieniane jako pierwsze. Po prostu jako pierwsze. Odpowiadając od razu na pytania, zarzuty i wszelkiego rodzaju insynuacje i manipulacje, dlaczego rzecznik tak robi? Bo nie może robić inaczej. Jak miałby postępować, nie łamiąc art. 2 ustawy o rzeczniku praw dziecka, gdzie jeszcze raz powtórzę – być może powinienem wziąć ze sobą tę tablicę, którą miałem ze sobą rok temu na sali sejmowej, aby to się utrwaliło – że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. Kropka. Nie ma przecinka, nie ma gwiazdki, nie ma „chyba że". To pierwsze, podstawowe prawo. Dlatego to prawo, które przysługuje każdemu człowiekowi, bez względu na rasę, kolor skóry, wyznanie, stan majątkowy, stan zdrowia czy jakiekolwiek inne przymioty, prawo do życia jest wpisane i wyartykułowane we wszystkich najważniejszych aktach prawa międzynarodowego i krajowego. Prawo do życia stoi przed jakimkolwiek innym prawem, z bezwarunkowym pierwszeństwem. Przepisy stanowione mogą to prawo jedynie potwierdzać i chronić, gdyż wynika ono z prawa naturalnego i jest jego immanentną częścią. Dlatego rozpocząłem od mojego stanowiska do Trybunału Konstytucyjnego. Stanowisko to było też cytowane przez trybunał.

Działalność rzecznika praw dziecka z jednej strony to działalność codzienna, w biurze rzecznika, w którym są zespoły. Wymienię je dla przypomnienia: zespół spraw sądowych i rodzinnych. W ubiegłym roku odnotowaliśmy wzrost liczby spraw, w szczególności w których jako rzecznik przystępowałem do postepowań – szczególnie spraw rozwodowych, opiekuńczych. Spraw nieletnich zapewne było odrobinę mniej, niż w latach poprzednich z uwagi na pandemię i ograniczenie poruszania się dzieci i młodzieży. Ta działalność w zespole spraw sądowych i rodzinnych jest działalnością najszerszą, najbardziej wymagającą w zakresie liczby pracowników. Z zespołem spraw sądowych i rodzinnych związany jest dziecięcy telefon zaufania. W okresie pandemii moją decyzją ten telefon rozszerzył swoją działalność, jako pierwszy państwowy telefon zaufania. Jest czynny od ubiegłego roku całą dobę, we wszystkie dni tygodnia, święta. Od grudnia specjaliści prawnicy, pedagodzy, psychologowie i moi współpracownicy pomagają dzieciom. W ubiegłym roku było prawie 10 tys. połączeń telefonicznych. Uruchomiliśmy też czat internetowy, bo to nowe narzędzie okazało się bardzo przydatne i potrzebne dzieciom i młodzieży. W grudniu, gdy telefon zaczął działać całą dobę, z tych 10 tys. ogółem było 3 tys. połączeń. Większość spraw to tzw. sprawy zaufania – dzieci i młodzież chciały się wygadać, nawiązać jakąś nić porozumienia, po prostu porozmawiać. Część z nich – kilkanaście przypadków od grudnia to sprawy najpoważniejsze, w których udało się powstrzymać dzieci nawet przed samobójstwem. Często w ostatniej chwili sumienie jeszcze ruszało, pamięć o tym że jest taka pomoc. Udało się uratować kilkanaścioro dzieci. Te sprawy są prowadzone. To nie jest tylko ten jeden moment. Sprawdzamy, dlaczego te dzieci zostały doprowadzone do takiego stanu.

Kolejny zespół – zespół edukacji i wychowania zrobił bardzo wiele, za co dziękuję moim współpracownikom. Szczególnie wiele pracy było w okresie pandemii, gdy wprowadzono nową formę edukacji. Musieliśmy się do niej dostosować. Wiele moich wystąpień, jako rzecznika praw dziecka miało na celu mobilizację samorządów, wszystkich opiekunów, wychowawców i dyrektorów do tego, aby dzieciom zapewnić możliwie jak najpełniejszy dostęp do nauki zdalnej. Ona oczywiście nie była doskonała, co wszyscy wiemy, ale niedomagania są wszędzie. Również dzieci się bardzo stresowały, a nawet my szanowni państwo się czasem stresujemy w czasie posiedzeń zdalnych, gdy nam zerwie połączenie lub coś je przerywa, a co dopiero kilkuletnie dzieci, które w wielu sytuacjach, na wsiach, na wielkich osiedlach mogło zwyczajnie nie mieć prądu i wtedy był to dla nich stres. Sytuacje były różne. Te wystąpienia generalne przedstawiałem ministrom, panu premierowi. W wielu przypadkach one były uwzględniane.

Zwracałem uwagę na głosy dzieci, opiekunów, którzy zwracali się do mnie z przeróżnymi problemami, nie tylko po stronie dzieci, ale również wychowawców i nauczycieli, którym bardzo serdecznie dziękuję za ten rok. To była wielka praca. Wszyscy musieliśmy się nieco bardziej przyuczyć do tych zdobyczy techniki, ale jednocześnie nie wszędzie to było idealne. Niekiedy wielką pracę, w wielu przypadkach, wykonywali rodzice, którzy poznali, jak wielki jest nakład pracy pedagogicznej. Rodzice w wielu przypadkach nie są pedagogami i nie potrafią przekazywać wiedzy w taki sposób, w jaki to dzieje się w szkole. To też pewne niedomaganie systemu edukacji zdalnej. Wszystkim zaangażowanym w pomoc dzieciom i młodzieży w tym bardzo trudnym 2020 r. i na początku 2021 r. bardzo serdecznie dziękuję.

Sprawy społeczne, administracyjne, prowadzi zespół spraw społecznych. Szczególnie dużo spraw w tym zespole dotyczy świadczeń. Sprawy z zakresu 500+ powoli odchodzą, ponieważ od ponad 2 lat jest to świadczenie dostępne dla wszystkich dzieci. Były natomiast innego rodzaju świadczenia, szczególnie zasiłki opiekuńcze, o które cały czas w okresie pandemii zabiegałem. Rozszerzono je w trakcie roku, chociażby o opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami. Te wszystkie świadczenia to była największa praca zespołu spraw społecznych. Były też różnego rodzaju inne sprawy, dotyczące ochrony zdrowia. Bardzo istotna w okresie pandemii była sprawa – na co chciałem zwrócić uwagę Wysokich Komisji, interweniowałem osobiście w wielu przypadkach – zamknięcia szpitali i oddziałów pediatrycznych i dziecięcych. Jednym z elementów powrotu do zdrowia dziecka i terapii jest obecność rodziców, która była ograniczona. W wielu przypadkach po mojej interwencji regulaminy były zmieniane – czy to szpitali, czy jednostek świad-

czących opiekę zdrowotną – aby rodzice mogli być przy dziecku. Uważam za trudne do przyjęcia z perspektywy praw dziecka, gdy najmłodsze dzieci, noworodki, przez wiele miesięcy były odseparowane od swoich rodziców. Mam świadomość o dobrach, jakie się tu ścierały. Wszyscy powinniśmy pamiętać, że z jednej strony są tu dobra, a z drugiej podstawowe prawa, z którymi się w tamtym roku zetknęliśmy, czyli prawo do życia i zdrowia. Jak sami widzimy spychały one na dalszy plan wszystkie inne prawa – jak prawo do wypoczynku, do rekreacji, do zgromadzeń. Wszystko inne schodziło na dalszy plan, abyśmy mogli ochronić prawo do życia i zdrowia. Trudnym dla mnie było zaakceptowanie takich ograniczeń, żeby rodzice, którzy cały czas są przy dziecku, przytulają je, czasem w najtrudniejszych chwilach, gdy dziecko odchodziło, powinni być przy nim. W tym zakresie zespół spraw społecznych był dla mnie wielką pomocą. Mogę już teraz powiedzieć, że wszyscy moi współpracownicy w Biurze Rzecznika Praw Dziecka to rzecznicy praw dziecka. Rzecznikami praw dziecka są również wszyscy ci, którzy w sposób pozytywny przyczynili się do wsparcia dzieci w każdym z regionów Polski, w każdym mieście i wsi.

Bardzo istotnym elementem działalności rzecznika praw dziecka w 2020 r. jest zespół spraw międzynarodowych i konstytucyjnych. Najgłośniejsze sprawy dotyczą tzw. międzynarodowych porwań rodzicielskich. Te postępowania są prowadzone na podstawie ustawy, która obowiązuję od 2018 r. Chciałbym zwrócić uwagę na pewien szczegół niedostrzegany. Te sprawy, jakkolwiek głośnie, bo dotyczące odebrania dzieci w sporach rodziców, transgranicznych, międzynarodowych, nie zawsze rodziców różnych narodowości, bo niekiedy dotyczą one również Polaków, są sprawami rodziców i opiekunów. Niezależnie od tego, czy rodzice są różnych narodowości, czy to Polacy, pragnę zwrócić uwagę, że spraw sądowych rodzinnych w Polsce są dziesiątki tysięcy rocznie, łącznie na pewno ponad setki tysięcy. Każda taka sprawa dotyczy jednego lub większej liczby dzieci. W każdej tego typu sprawie, jeśli trafia ona przed oblicze sądu, na pewno te dzieci w domu, czasem w zaciszu swojego pokoju, znoszą rozstania, krzyki i awantury swoich rodziców w cierpieniu. Jeśli sprawa trafia do sądu, to na pewno taki spór jest, nawet o 50 zł alimentów.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę, że problemy przywrócenia wzajemnych relacji rodzinnych, ale nie z perspektywy prawa rodzica do kontaktu i wychowania dziecka, ale z perspektywy dziecka i jego prawa do wychowania przez oboje rodziców i kontaktów z nimi są niezmiernie istotne. Z tego powodu kierowałem moje wystąpienia w tych sprawach, aby również Wysokie Komisje przyczyniły się do tego, wszyscy parlamentarzyści, aby przepisy usprawniły postepowania sądowe, choć to argument marginalny, aby te przepisy dotyczące rodzinnych postępowań mediacyjnych, informacyjnych i o natychmiastowe argumenty zostały uchwalone. Od trzech lat nie zostało to uchwalone. Wystarczą dwa posiedzenia Sejmu. Pamiętam posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z lipca 2019 roku, w którym z ust posłów opozycji padały słowa, że zdarzają się wam dobre projekty. Dlaczego te projekty do tej pory nie zostały uchwalone? One by wszystko usprawniły. Proszę o to, aby te projekty, które były częściowo zgłoszone zarówno przez Lewicę, jak i stronę rządową, tożsame, bo skopiowane z tamtego posiedzenia, weszły w życie jak najszybciej. One odciążą sądy od myślenia o sprawach bardziej błahych, bo dotyczących finansów i pozwolą sądom w sposób bardziej pogłębiony, tak jak to powinno być w sądzie rodzinnym, zajmowanie się tą najtrudniejszą sytuacją dzieci.

W sprawach międzynarodowych nie raz udało się zmienić opinię i rozstrzygnięcie sądu z uwagi na dobro dziecka, jego traumę, gdyby dochodziło do przymusowego odbierania dzieci. Są sprawy, o których w mediach nie mówimy – jest ich zdecydowana większość. Są sprawy, w których osobiście, wraz z moimi pracownikami, nawet w nocy jeździmy po Polsce i szukamy dzieci porwanych, schowanych, po to aby nie dochodziło do sytuacji, że komandosi na autostradzie po child-alercie lądują i zatrzymują samochód z dzieckiem z karabinami w ręku. Chodzi o to, aby to odbyło się spokojnie, aby dziecko nie widziało policjantów. Stąd moje wystąpienia. Na szczęście już zdążyły odnosić skutek. Chociażby to skierowane do komendanta głównego Policji, aby policjanci biorący udział w czynnościach przy dzieciach, przy kuratorskich odebranych byli bez mundurów. Można powiedzieć, że nie ma na to przepisu, ale jest. W przepisach ONZ sprzed wielu lat

jest wskazane, że czynności policji nie powinny odbywać się przy dzieciach w mundurach po to, aby nie wywoływać dodatkowej traumy. Apeluję i proszę, aby wszyscy odpowiedzialni za sytuację dzieci w takich sprawach brali to pod uwagę.

Działalność rzecznika w zakresie upowszechniania praw dziecka – ubiegły rok był na tyle specyficzny, że nie było szansy na to, abym jako rzecznik co tydzień, jak w roku wcześniejszym był przez 1–2 dni w tygodniu w Polsce wśród dzieci w szkołach, ośrodkach opiekuńczych, przedszkolach. Z tego powodu spadła liczba spotkań osobistych i było ich około 40, ale wiele było wirtualnych. Uczestniczyłem w wielu spotkaniach ze szkołami w Polsce i za granicą. Szkoły zagraniczne w podobny sposób, również polskie placówki zagraniczne, łączyły się ze mną i rozmawialiśmy o prawach dziecka. Było kilka konferencji, prelekcji dotyczących praw dzieci.

W roku ubiegłym kolejnym elementem działalności było wręczenie odznaki honorowej za zasługi dla ochrony praw dziecka. Tych odznaczeń w ubiegłym roku było 13. Jako rzecznik praw dziecka udzielałem też patronatu różnego rodzaju konferencjom, konkursom. Te patronaty są wymienione w pisemnej informacji – było ich 79. Z uwagi na pandemię bardzo wiele tego typu najbardziej pozytywnych, przyjemnych elementów działalności rzecznika się nie odbyło. Istotnym elementem mojej działalności, jako rzecznika, w roku ubiegłym był udział w uruchomieniu działalności komisji nazywanej w skrócie komisją do spraw pedofilii. Chciałbym przypomnieć, że jako jedyny rzecznik brałem udział w przygotowywaniu tych przepisów aktywnie. Jako pierwszy wskazałem osobę do zasiadania w tej komisji. Co więcej, osoba przeze mnie wskazana, pan profesor Błażej Kmieciak został wybranym przez Wysoką Izbę w lipcu ubiegłego roku przewodniczącym tej komisji. W zakresie wsparcia innych instytucji państwa w wyplenieniu tego paskudnego przestępstwa cała moja działalność była nakierowana na to, aby jak najszybciej przyspieszyć to postępowanie.

W ramach promocji, na tyle na ile można było wesprzeć promocję praw dziecka i rozmowy z dziećmi, chociażby na początku pandemii uruchomiliśmy akcję „Zostaję w domu”. Była to akcja prowadzona z dziećmi – naszymi młodymi gwiazdami: Viki Gabor, Roksana Węgiel. Popołudniami, wiosną ubiegłego roku, aby dzieci żyły nie tylko nauką zdalną, ale aby miały trochę rozrywki i ruchu, był transmitowany taki program na kanałach internetowych. O ile dobrze pamiętam, było około 1,5 mln odsłon wszystkich tych kanałów. Odzew był bardzo duży, za co serdecznie dziękuję. Był też konkurs na pracę doktorską i magisterską o prawach dziecka. W listopadzie, z okazji ogólnopolskiego dnia praw dziecka, w rocznicę uchwalenia przez ONZ konwencji o prawach dziecka był realizowany konkurs plastyczny, rozstrzygnięty w końcu roku, dotyczący praw dziecka.

Tak jak powiedziałem, bardzo istotne kampanie dotyczące praw dziecka to m.in. kampania związana z telefonem zaufania, która obecnie jest ponowiona. Wielokrotnie kontaktowałem się z mediami, którym dziękuję za zaangażowanie w ochronę praw dziecka, ale jednocześnie wskazuję, że to zainteresowanie dotyczy albo rzeczy kontrowersyjnych, albo tych które zmieszczą się na pasku, czyli tragedii. Niezbyt często te informacje dotyczą tego, w czym możemy pomóc. Telewizja Polska, za co bardzo serdecznie dziękuję, odpowiedziała najpierw w styczniu i teraz w czerwcu, gdy dzieci wracają na jakiś czas do szkół, że wesprze kampanię promocyjną dziecięcego telefonu zaufania. Pozostałe media, pomimo moich kilkukrotnych apeli, nawet nie odpowiedziały na moje listy.

Z kampanii, o których chciałbym powiedzieć, które się nie przebiły, za które już w izbie wyższej w Senacie dwa tygodnie temu padły słowa podziękowania, z czego wyrażam zadowolenie, bo tak powinno być – wzajemna pomoc i współpraca – warto powiedzieć o psychiatrii dziecięcej. Wczoraj z szanowną panią przewodniczącą i całą Komisją odbyłem posiedzenie na temat informacji rządu na wniosek grupy posłów w zakresie pieczy zastępczej. Szereg moich wystąpień generalnych i aktywność w tym zakresie pokazuje, że nie są dostrzegane pewne aspekty pieczy zastępczej i psychiatrii. W zeszłym roku przez 2,5 miesiąca wspólnie z IKEA przekazaliśmy ponad 2 mln zł do wszystkich oddziałów psychiatrycznych w Polsce dla dzieci, w formie produktów tego giganta meblowego, za co bardzo serdecznie dziękuję. Jak w wielu innych przypadkach, to jest wyraz odpowiedzialności. O tym się nie mówiło, a szkoda. Uprzejmie proszę o to, aby, tak jak to się

dzieje w czasie głosowań, co niestety przemija potem bardzo szybko, Wysokie Komisje zwróciły uwagę na pewien fakt. Gdy ustawy dotyczące dzieci trafiają na posiedzenia plenarne, głosują państwo jednomyślnie. Zacznijmy od spraw społecznych – 300+, 500+, jednomyślnie.

Ustawa antyprzemocowa, przy której tworzeniu jeszcze pracując w Ministerstwie Sprawiedliwości byłem, mimo że została stworzona w resorcie pana Zbigniewa Ziobry, któremu bardzo serdecznie dziękuję, okazało się że była jednomyślnie przyjęta przez Wysoką Izbę i szanowne Komisje. Potem jeszcze wręcz była mobilizacja w Senacie, aby ustawa weszła w życie jak najszybciej, za co serdecznie dziękuję, bo tak powinno być. Ochrona dzieci – ustawa ta weszła w życie w roku ubiegłym. Mało kto to wie, albo mało kto o tym mówi. Taka jest moja dziś rola, aby nawet nie to, żeby się pochwalić, ale poinformować że przygotowanie instytucji i organów państwa przez pół roku vacatio legis ustawy antyprzemocowej z maja ubiegłego roku jest właściwe. Wszystkie komendy Policji, wiele tysięcy funkcjonariuszy, które realizują tę ustawę na pierwszej linii szkolili przede wszystkim pracownicy Biura Rzecznika Praw Dziecka, wspólnie z ekspertami Ministerstwa Sprawiedliwości. To było wiele tygodni, miesięcy ważnej pracy, aby ta ustawa działała i była skuteczna. Teraz będziemy zbierali pierwsze weryfikacje i podsumowania po pół roku działania ustawy antyprzemocowej, która jest takim twardym, pierwszym efektywnym narzędziem, które ma zapobiegać przemocy.

Uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce w 2020 r. O części spraw już powiedziałem. Analiza wystąpień generalnych – wystąpienia generalne to są uwagi. Nie byłoby wystąpienia generalnego rzecznika, czyli mówiącego w imieniu dzieci, gdyby nie miał uwag do jakiejś sfery życia. W pełni potwierdzam dotychczasowe elementy mojego dzisiejszego wystąpienia. Wśród dodatkowych faktów, które należy wskazać, przede wszystkim wróćmy do elementów edukacji zdalnej i tego, w jaki sposób dzieci i młodzież podchodziły do tego. W grudniu przeprowadzono duże badanie, które jest dostępne na mojej stronie, ale w razie potrzeby każdemu z państwa prześlę egzemplarz, o stosunku młodzieży starszej, w wieku 15–18 lat, do edukacji zdalnej i ich rodziców. Co się okazało w tym badaniu? Jeszcze półtora roku temu, dwa lata temu na to byśmy nie liczyli, ale dzieci chcą wrócić do szkoły, potrzebują rówieśników, kontaktu nie tylko ze sobą, co ciekawe, ale również z wychowawcami i nauczycielami. My, rodzice choćbyśmy mieli najszczersze chęci, nie wszystkie aspekty chemii, biologii czy matematyki ze starszych klas szkoły podstawowej czy nawet liceum jesteśmy w stanie od razu dobrze rozwiązać. Dlatego to badanie pokazało, jak wiele jest zagadnień.

Padło takie pytanie w Senacie, więc może ubiegnę niektóre – czy rzecznikowi praw dziecka są znane wszelkie skutki, jakie wobec dzieci i młodzieży przyniesie pandemia. Nie są znane rzecznikowi wszelkie skutki, jakie przyniesie pandemia. To będzie asumpt do wielu badań i po to jest to wielkie badanie, które teraz jest zlecone, przetarg i umowa podpisana zdaje się dwa tygodnie temu. To badanie trwa. Nikt z nas – myślę – nie był gotów odpowiedzieć na pytanie, co będzie, gdy na rok zamkniemy dzieci w domu. Przypomnijmy sobie wiosnę roku 2019, gdzie dzieci przez trzy tygodnie z powodu strajku nauczycieli były zamknięte w domach. Jaki był raban, że dzieci nie nadrobią materiału. Wtedy nie było żadnego kontaktu ze szkołą. Dlatego uprzejmie wskazuję, że te badania trwają i bardzo proszę o wsparcie ze strony parlamentarzystów i waszych biur poselskich, bo przecież tam macie kontakt ze sprawami indywidualnymi. Chodzi o to, aby te wszystkie uwagi również do mnie przesyłać. Będą one podstawą do kolejnych wystąpień, aby pomóc dzieciom.

W czerwcu 2021 r. – jakkolwiek nie jest to element informacji za rok poprzedni, ale element ciągu wydarzeń, które nas spotykają – chciałbym, aby nastąpił okres odbudowywania więzi, spotkania dzieci, uczniów ze sobą. Takie prozaiczne skutki pandemii są takie, że dzieci urosły o głowę, pół głowy, zmieniły się. Być może to banalne, ale być może mniej banalne jest to, że w niektórych klasach dzieci nie przeczytały przez pół roku więcej niż jednej lektury, bo nikt ich do tego nie mobilizował. Czy będzie to też skutek pandemii, że uczeń 5–6 klasy przeczytał część jednej lektury i być może kiedyś będzie analfabetą? To też są takie elementy, na które musimy zwracać uwagę. Co do pomocy dzieciom w tym trudnym czasie, wracam do tego działania, które podjąłem. Ono bardzo dobrze działa,

jeśli mogę użyć takich słów, bo chciałbym, aby dziecięcy telefon zaufania i pracujący tam moi eksperci nie mieli za dużo pracy, ale niestety mają. Nie będę przytaczał tych historii, które tak jak policjantowi z Lubonia złamały głos przed kamerami. Zajmujemy się tymi sprawami na co dzień. Wszystkim dzieciom i młodzieży na miarę naszych możliwości staramy się pomóc. W informacji pisemnej przedstawiłem wszystkie pomysły, nasuwające się potrzeby zmian przepisów, które zidentyfikowaliśmy w roku 2020.

Nawiązując do wczorajszego wieczornego posiedzenia Komisji chciałbym wskazać, że bardzo istotny jest element i sprawa pieczy zastępczej. Nie chodzi tylko o zreformowanie całościowe, jak rozmawialiśmy z panią przewodniczącą, że trzeba zmobilizować do powstania tych przepisów i w ogóle praktyki. Przepisy, nawet najdoskonalsze, nic albo niewiele dadzą, jeśli nie będzie miał ich kto, z wrażliwością na dziecko, realizować. Mogę teraz powiedzieć o tym, o czym dowiedziałem się na pół godziny przed posiedzeniem Komisji – nareszcie po 9 miesiącach podpisano umowę na wsparcie i przekazanie pieniędzy ze starostwa dla dzieci, które znamy jako dzieci z Izdebek. To dziesięcioro rodzeństwa, które odebrano ojcu pedofilowi, które przebywa teraz u sióstr, którym bardzo dziękuję, że przez 10 miesięcy za darmo, dając swoją wielką miłość i wrażliwość utrzymywały te dzieci. System był tak skonstruowany, że orzeczenie sądu musiało się doczekać wielu moich pism i wniosków, można było wręcz powiedzieć, że pewnej scysji. Tak nie powinno być. Te przepisy na tym kazusie, na tym przykładzie będę przedstawiał jako wymagające zmiany i korekty.

Co do pieczy zastępczej wczoraj padło wiele słów, ale proszę abyśmy tu i teraz zaproponowali – wszyscy państwo mogą to zrobić, niezależnie od tego, czy to strona rządowa czy opozycyjna – przepisy, które pomogą w postępowaniach dotyczących dzieci. Nie należy patrzeć tylko na pieniądze starostów, ale przede wszystkim dla dzieci. Chodzi też o zniesienie obowiązku dla sądu opiniowania dla starostów z innych województw przekazania dzieci do pieczy. Nie może być tak, że przychodzi rodzina, która jest gotowa przyjąć dziecko i dostaje zakaz na piśmie od swojego starosty w zakresie przyjęcia dziecka z innego województwa, albo od innego starosty, bo nigdy więcej nie dostaną pieniędzy. Takie coś jest niedopuszczalne z perspektywy praw dziecka. W tym momencie nie liczą się pieniądze, księgowa starostwa. Jako rzecznika to mnie nie interesuje. Przepisy mają być tak skonstruowane, aby w pierwszej kolejności dobro dziecka było zabezpieczone.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Mam prośbę, panie rzeczniku, jest duża kolejka i będzie pan miał czas na to, aby jeszcze odpowiedzieć na pytania…

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

W takim razie dziękuję, czekam na pytania.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dobrze. Zgłaszała się pani Magdalena Biejat, pan poseł Grupiński, pan poseł Arłukowicz, pani poseł Monika Rosa. Mam ogromną prośbę, abyśmy pytania formułowali w sposób mało rozbudowany, konkretny, jeśli chcemy konkretną odpowiedź. Apeluję, aby te pytania też nie powtarzały się. Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Arłukowicz – nie jest członkiem naszych Komisji, ale zgłosił się jako pierwszy do zadania pytań. Należy się zalogować.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Bartosz Arłukowicz:

Teraz jest okej. Panie rzeczniku, szanowni państwo, z wielką uwagą wysłuchałem pana sprawozdania. Cieszę się, że apeluje pan do opozycji o przyjęcie ustaw. Jest to pewne odwrócenie roli, ale może z pana punktu widzenia tak to powinno wyglądać. Cieszę się, że pan też zauważył, że w czasie pandemii dzieci urosły o pół głowy. To jest dość szczegółowa analiza zjawisk psychologicznych i rozwoju fizykalnego dzieci w okresie pandemii. Zwracam się do pana z ważnym pytaniem. Dotarły do mnie pańskie słowa, które wzbudziły we mnie ogromny niepokój. Chciałbym zaalarmować koordynatora do spraw praw dzieci w Parlamencie Europejskim w pewnej sprawie, o której pan mówił w roku 2020. Dzisiejsze sprawozdanie jest dobrą ku temu okazją. Panie rzeczniku 2020 r. powiedział pan, że edukatorzy seksualni wychwytują dzieci zaniedbane i rozchwiane, którym podają

środki farmakologiczne, aby zmienić płeć, bez zgody rodziców i lekarzy. To są wstrząsające informacje, panie rzeczniku i chciałbym zainteresować nimi struktury europejskie. Chciałbym zadać panu pytanie – jakie instytucje państwa zawiadomił pan w tej sprawie? Czy może pan wskazać szkoły, w których taki proceder zachodzi? Czy powiadomił pan w tej sprawie prokuraturę? Czy wszczęto śledztwa? Czy może pan przedstawić z tej sytuacji z tych szkół, gdzie edukatorzy podają środki farmakologiczne, aby dzieciom zmienić płeć?

Kończąc, chcę zapytać o jeszcze jedną rzecz. Brał pan dość aktywny udział, co wszyscy Polacy widzieli, w urodzinach Radia Maryja, tam gdzie Tadeusz Rydzyk był łaskaw powiedzieć takie słowa: „To, że ksiądz zgrzeszył, no zgrzeszył, a kto nie ma pokus, niech się pokaże". To cytat z Tadeusza Rydzyka, po którym pan dość gorliwie bił brawo. Proszę o informację, ile postępowań pan wszczął, iloma przypadkami pedofilii w kościele zajął się pan w roku 2020 i czy podjął pan jakieś czynności w sprawie słów, które wypowiedział Tadeusz Rydzyk na tychże urodzinach, na których pan był gościem? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję za krótkie pytania. Bardzo proszę, pani Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowny panie rzeczniku, Wysoka Komisjo, z zaskoczeniem przyjęłam wypowiedź pana rzecznika, który prosił opozycję o uchwalanie prawa. Raczej powinien pan prosić o to rząd. Chciałam zapytać o zdalne nauczanie. Sporządził pan raport, w którym odkrył pan Amerykę, że dzieci chcą wrócić do szkoły po zamknięciu w domach. Ile pan wydał na to badanie, aby dowiedzieć się, że dzieci chcą wrócić do szkoły? Czy sporządził pan raport, w którym dokładnie określona jest liczba zaginionych uczniów, którzy przez rok pandemii nie chodzili w ogóle do szkoły i nie uczestniczyli w lekcjach zdalnych? Tysiące dzieci od marca nie uczestniczyło w tym systemie. Były problemy techniczne z brakiem dostępu do Internetu. Ile takich osób nie miało dostępu do Internetu i sprzętu? Jakie podjął pan działania, oprócz badania? Nie wierzę, że nie policzył pan osób, które stykały się z tym problemem.

Chciałam również spytać pana rzecznika o reakcję na skandaliczne słowa pani poseł Krystyny Pawłowicz, która dopuściła się internetowej nagonki na osoby transpłciowe. Z tego co mogłam zobaczyć, wysłał pan jedynie tweeta i zadzwonił do szkoły. Czy to była jedyna reakcja rzecznika praw dziecka na taką nagonkę ze strony sędziego Trybunału Konstytucyjnego?

Trzecia kwestia – chciałam spytać o reakcję na wiele słów i działań małopolskiej kurator oświaty. Wczoraj pani kurator zaatakowała sędziów, którzy biorą udział w akcji Tour de Konstytucja oraz groziła szkołom, które będą chciały wziąć udział w takiej akcji. Pisałam również do pana pismo i nie otrzymałam odpowiedzi w sprawie konkursu „Pomóż ocalić życie bezbronnemu", przeprowadzonego przez małopolską kurator oświaty, dającego dodatkowe punkty dla osób chcących dostać się do liceów, które ideologicznie będą skłaniały się ku ochronie życia.

Kolejne pytanie to reakcja na pismo posłów opozycji – moje, pani poseł Krystyny Szumilas oraz pani poseł Marty Golbik w sprawie demoralizowania dzieci przez wiceministra edukacji, który zrobił zdjęcie i publicznie się nim pochwalił, jakoby jego dzieci celowały do manekinów żołnierzy sowieckich. Jedyną reakcją, którą zauważyłam był osobisty przytyk do mnie – kłamliwy. Bardzo prosiłabym o odpowiedź, czy chociażby zwrócił pan uwagę panu ministrowi. Na samym początku swojego wystąpienia był pan skłonny przedstawić artykuł dotyczący demoralizacji i złego traktowania, przed którym ma pan chronić dzieci, a to zdjęcie spełnia przesłanki demoralizacji uczniów.

Ostatnia kwestia dotycz również małopolskiej kurator oświaty. Związek Miast Polskich zaapelował do samorządowców, aby przyłączyli się do akcji LGBT+ja, uwrażliwiającej na przemoc motywowaną homofobią wśród młodych. To była akcja prowadzona poza szkołami, skierowana do młodych, zupełnie dobrowolna. Kurator groziła samorządowcom i dyrektorom za namawianie do wzięcia udziału w tej akcji. Czy pan kiedykolwiek podjął rozmowy z panią kurator, aby chronić dobro uczniów? Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł. Pozwolę sobie krótko się do tego odnieść. Jeśli chodzi o realizację obowiązku szkolnego, to pytanie przewija się w zasadzie od momentu zaistnienia pandemii. Przypomnę tylko, że za realizację obowiązku szkolnego odpowiadają samorządy. Jeśli chodzi o wczorajsze wydarzenia w Dobczycach – jak pani to określiła Tour de Konstytucja – to jest moje województwo, więc zadam pytanie panu rzecznikowi. W jaki sposób ochroni pan przedszkolaki, które zostały wciągnięte w politykę, w pogadankę na temat turystyki aborcyjnej i w jaki sposób będą chronione dzieci w wieku przedszkolnym, aby w tego typu manifestacjach nie brały udziału, zwłaszcza po okresie pandemii, gdy wszystkim nam zależy, aby dzieci były na świeżym powietrzu i spędzały czas inaczej, a nie były wciągane w politykę. To co się stało w Dobczycach było skandalem i prawa dziecka powinny być chronione. Surowe konsekwencje powinny być wyciągnięte wobec nauczycieli, którzy te przedszkolaki tam zaprowadzili. Był tam również prokurator. Nie wiem, co na to minister sprawiedliwości. Jak te przedszkolaki były chronione? Następna w kolejności jest pani poseł Magdalena Biejat. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie rzeczniku, panie i panowie posłowie, mam bardzo konkretne pytanie, dotyczące sprawy, którą pan rzecznik ujął w swoim raporcie bardzo zdawkowo i być może umknęła ona moim koleżankom i kolegom. Chodzi o problem dzieci, które urodziły się za granicą w rodzinach jednopłciowych, których rodzice są obywatelami polskimi. Dzieci te w akcie urodzenia mają wpisane np. dwie matki. To najczęstsze sprawy – matki są Polkami. Dzieci powinny mieć prawo do polskiego obywatelstwa, numeru PESEL i dokumentów. Urzędy stanu cywilnego w większości odmawiają transkrypcji tych aktów urodzenia ze względu na to, że nasze prawo nie uwzględnia w akcie urodzenia możliwości wpisania rodziców tej samej płci. To jest ogromny problem, bo te dzieci w efekcie zostają bezpaństwowcami, bez numerów PESEL i dokumentów nie mają prawa opuścić kraju, w którym się urodziły, odwiedzić rodziny w Polsce, kraju którego obywatelstwo powinny posiadać, mają ogromnie utrudniony dostęp do ochrony zdrowia w miejscu, w którym mieszkają, czy do edukacji.

To jest skandal, że państwo Polskie zgadza się na to, aby taka sytuacja trwała i aby dzieci, które są obywatelami polskimi były pozbawione swoich praw. W 2019 r. rzecznik praw dziecka przyłączył się do postepowania toczącego się przed NSA w sprawie Wiktora, w którego brytyjskim akcie urodzenia jako rodziców wskazano dwie matki. Przed NSA argumentował pan wtedy, że dzieciom urodzonym za granicą w związkach jednopłciowych dokumenty tożsamości powinny być wydawane na podstawie zagranicznych aktów urodzenia, bez dokonywania ich transkrypcji. NSA podzielił pogląd pana rzecznika i w uchwale z dnia 2 grudnia 2019 r. przedstawił podobne stanowisko. Matki Wiktora zwróciły się w związku z tym o wydanie paszportu w związku z wydaniem tej uchwały do konsula RP w Londynie, a konsul zażądał od nich polskiego aktu urodzenia, którego nie mogły dostarczyć z przyczyn, które już opisałam. Z tego co mi wiadomo, pan rzecznik skierował wtedy interwencję do konsula, a następnie do ambasadora, ale konsul pozostawił jednak wniosek bez rozpoznania.

Moje pytanie – czy rzecznik zamierza złożyć do sądu skargę na bezczynność konsula w Londynie? Wiemy też, że do Biura Rzecznika Praw Dziecka wpływają też inne sygnały od matek dzieci urodzonych za granicą. Polskiego aktu urodzenia zażądał np. od polskich matek konsul w Hadze i pozostawił wniosek o wydanie paszportu dla dziecka bez rozpoznania, tym samym uniemożliwiając dziecku opuszczenie Holandii. Mam więc drugie pytanie – czy rzecznik zamierza podjąć jakieś generalne działania dotyczące polskich konsulów, którzy niezgodnie z uchwałą NSA nadal żądają przedłożenia polskich aktów urodzenia w sprawach w których transkrypcja jest niemożliwa, ze względu na to, że jako rodzice wskazane są dwie osoby tej samej płci.

Moje ostatnie pytanie w tej sprawie – obecnie na etapie uzgodnień międzyresortowych jest nowa ustawa o dokumentach paszportowych, która nowelizuje jednocześnie przepisy ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego. To przepis dotyczący obowiązkowej transkrypcji. Wiemy, że minister sprawiedliwości zgłosił uwagę, że ze względu na uchwałę

NSA należy z obowiązkowej transkrypcji zrezygnować. Nie zgodził się z tym minister spraw wewnętrznych. Moje ostatnie pytanie – czy rzecznik zamierza wziąć udział w tych uzgodnieniach międzyresortowych i wesprzeć Ministerstwo Sprawiedliwości w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Rafał Grupiński.

Poseł Rafał Grupiński (KO):

Dziękuję bardzo. Wysokie Komisje, w zasadzie chciałem odnieść się do całości tego sprawozdania i zadać pytanie co do formy i sposobu jego przygotowania. Rzecznik praw dziecka odstąpił od dobrej tradycji sprawozdań, w których we wszystkich punktach związanych z poszczególnymi problemami dzieci i ich wychowaniem, dbałością o ich zdrowie i opiekę rodzinną, mieliśmy wystąpienia generalne, które były opisywane wraz ze wszystkimi możliwymi następstwami, odpowiedziami ministerstw itd. W obecnym sprawozdaniu mamy po prostu skrzynkę listową – przytoczone całe pisma do wszystkich możliwych ministrów, czy komendanta Policji. W istocie możemy czytać wystąpienia, ale o reakcjach danych ministerstw, o odpowiedziach, dokonanych zmianach prawnych nic się nie dowiadujemy. Nie wiemy, w jaki sposób te interwencje wpłynęły na cokolwiek. Można powiedzieć, że połowę tego sprawozdania wypełniają wystąpienia do przeróżnych instytucji w Polsce, głównie ministrów. Z tego nic nie wynika. Te pisma powinny być ewentualnie przytaczane w całości w załączniku lub indeksowane, bo mamy do tego i tak dostęp w ramach informacji publicznej. Sprawozdanie nie powinno być zlepkiem korespondencji rzecznika, bo to wygląda po prostu niepoważnie. Wygląda to na wypełnianie przestrzeni, aby dojść do większej objętości sprawozdania. Ono i tak jest o ponad połowę mniejsze od jakichkolwiek wcześniejszych sprawozdań rzeczników – poprzedników pana ministra. Tego rodzaju wyklejenie korespondencją, w której są też różne zwroty grzecznościowe nie powinno mieć miejsca w tego rodzaju sprawozdaniu. Powinien być przytoczony temat wystąpienia, jego zakres i wszystkie możliwe odpowiedzi, interwencje, a następnie wymiana korespondencji. Powinniśmy się dowiedzieć, co się działo dalej z danym problemem, a nie czytać listy do ministrów pana rzecznika, bo to nam nic nie daje. Uważam to za jakiś fatalny obyczaj, który zapanował w pańskim urzędzie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie rzeczniku, mam pytanie o sytuację dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Jak wiemy, są to rodziny najbardziej narażone na ubóstwo z racji niskości świadczeń, które są przyznawane rodzicom oraz niemożności podjęcia pracy, jeśli takie świadczenia są przyznawane. Problem dotyczy także systemu orzekania, barier architektonicznych, edukacji włączającej. Tych rzeczy jest cała masa. Chciałam zapytać pana ministra o zaangażowanie w temat wsparcia dzieci z niepełnosprawnościami, a także ich opiekunów. Wiemy, że ci opiekunowie często są z tymi dziećmi 24 godziny na dobę do końca ich życia, nawet gdy te dzieci przekroczą 18 rok życia i stają się osobami dorosłymi. Chciałam także prosić o wsparcie akcji „Przewijamy Polskę". Doskonale wiemy, że toalety dla osób z niepełnosprawnościami, jeśli już są, nie są dostosowane do ich potrzeb. Bardzo często starsze dzieci, które mają porażenie mózgowe, czy niepełnosprawność ruchową potrzebują wsparcia w takich toaletach ze strony swoich opiekunów. Tych przewijaków po prostu brakuje. Zachęcam pana rzecznika do zapoznania się z tą akcją i wsparcia jej. Jest jeszcze kwestia świadczeń rodzinnych, które zgodnie z zapowiedziami rządu będą zamrożone do 2024 r. Być może warto aby pan rzecznik się w to zaangażował.

Druga kwestia to nastolatki, które są gejami, lesbijkami, osobami transpłciowymi – 70% takich nastolatków ma myśli samobójcze, połowa objawy depresji, 70% z nich doświadczyło jakiejś formy przemocy ze strony jakichś rówieśników i ich otoczenia. Często nie są też akceptowani przez swoich własnych rodziców. Chciałam spytać pana

ministra – występowałam też z takim pismem do pana rzecznika – czy jakieś działania lub kampania społeczna przez pana rzecznika może będzie przygotowywana.

Trzecia kwestia to *serious case review*, czyli badanie przypadków śmiertelnego pobicia. Wiem, że pan rzecznik współpracował z panem prezydentem, więc bardzo chciałabym prosić o informację, kiedy taki projekt ustawy pojawi się w Sejmie. Chyba nie ma na co czekać. Były konsultacje, działania prowadzone bardzo długo. Warto, aby ten projekt ustawy po prostu ujrzał światło dzienne.

Co do kwestii pieczy zastępczej i adopcji, cieszę się że sprawa ruszyła do przodu. Raport NIK nie jest już najnowszym, więc pewnie reakcja powinna nastąpić trochę wcześniej. Chciałam zapytać pana rzecznika, czy przyjrzał się liczbie dzieci z niepełnosprawnościami, które są pozbawione opieki rodziców i umieszczone w domach pomocy społecznej, zakładach opiekuńczo-leczniczych itd. Ile jest takich dzieci, jaki jest ich los i co się z nimi dzieje, i w jaki sposób wyciągnąć je z tych instytucji do rodzin zastępczych? Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Marzena Okła-Drewnowicz. Dobrze, następny w kolejności jest pan Marcin Kulasek, jeśli chodzi o osoby obecne na sali. Zdalnie zgłosiła się jeszcze pani Marcelina Zawisza i pan Zbigniew Dolata. To wszystkie zgłoszenia. Bardzo proszę, pan Marcin Kulasek.

Poseł Marcin Kulasek (Lewica):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie rzeczniku, będę miał kilka pytań w związku z obszarem moich zainteresowań. Oprócz tego, że jestem członkiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, jestem również członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pierwsze pytanie mam do pana w związku z wcześniejszymi pana wypowiedziami. Czy dopuszcza pan jakieś okoliczności, w których stosowanie kar cielesnych wobec dzieci jest akceptowalne? Czy pana zdaniem sytuacja, w której katecheta jest wychowawcą klasy, stanowi zagrożenie dla praw i wolności dzieci niewierzących lub należących do innych związków wyznaniowych niż kościół rzymskokatolicki? Zapytałem ministra edukacji w interpelacji o to, ile katechetów jest wychowawcami klas. Dostałem taką odpowiedź i chciałem się dowiedzieć, jakie jest pana zdanie na ten temat. Kolejne pytanie – czy dzieci należące do mniejszości religijnych i narodowościowych są pana zdaniem szczególnie narażone na dyskryminację? Ostatnie pytanie, dotyczące tego drugiego obszaru, czyli Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – czy pana zdaniem wykluczenie dzieci z obszarów wiejskich jest w Polsce w kontekście pandemii i edukacji zdalnej poważnym problemem? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję panie pośle. Bardzo proszę, pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, mam do pana właściwie jedno pytanie, które już po części zadała pani poseł Kinga Gajewska. Sprawa dotyczy sytuacji dziecka z Podkowy Leśnej. Rzeczywiście było tak, że pan zareagował tym jednym tweetem. Jako posłowie Koalicji Obywatelskiej zareagowaliśmy doniesieniem do prokuratury. W naszej ocenie doszło do naprawdę niebezpiecznej sytuacji. Po pierwsze, mieliśmy do czynienia z wyciekiem danych osobowych. Ktoś musiał te dane osobowe upublicznić. Niestety uchwała, która została podjęta przez radę pedagogiczną dostała się w niepowołane ręce. Po drugie, doszło do realnego narażenia zdrowia, a nawet i życia tego dziecka. Tak jak powiedziała pani poseł Monika Rosa, osoby transpłciowe mają myśli samobójcze i dotyka to aż 70% takich osób, w tym oczywiście dzieci. Problem wychodzi na światło dzienne, bo nie jest tak, że jego nigdy nie było, ale dziś jest powszechniejszy. Głośniej się o tym mówi. Z takimi sytuacjami możemy mieć do czynienia coraz częściej. Jestem przekonana, że szczególnie rzecznik praw dziecka, tak jak pan powiedział na początku pana wystąpienia, stoi na straży praw dziecka, z poszanowaniem odpowiedzialności, praw i obowiązków rodziców oraz że naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka jest rodzina. Wydaje mi się, że to właśnie rodzina tego dziecka, to naturalne środowisko, zdecydo-

wało się na wsparcie dziecka w sensie psychofizycznym. Zrozumiała to szkoła. My zareagowaliśmy doniesieniem do prokuratury. Niestety stało się tak, że odebrałam pismo z prokuratury okręgowej, które odmawia wszczęcia dochodzenia w sprawie zarówno jeśli chodzi o naruszenie ustawy o ochronie danych osobowych, jak i w zakresie narażenia małoletniego w wieku 10 lat na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Mamy odmowę, jeśli chodzi o wszczęcie postępowania. Moje pytanie jest takie – czy oprócz tego tweeta zareagował pan inaczej? Czy mając wiedzę, że zareagowaliśmy doniesieniem do prokuratury i teraz wiedząc że jest odmowa, czy podejmie pan inne czynności, które będą zmierzały do tego, że nie tylko to dziecko, ale inne w podobnych sytuacjach będą chronione? Wiemy też, że to sprawa tym bardziej bulwersująca, bo autorką tego wpisu była pani sędzia trybunału, a więc pani profesor Krystyna Pawłowicz. Jak pan powiedział, jest pan jednym z konstytucyjnych organów kontroli państwa. Nieraz pan występuje do Trybunału Konstytucyjnego, jak to miało miejsce w przypadku orzeczenia trybunału dotyczącego stanowiska w sprawie przerywania ciąży. Liczę na bardzo konkretną odpowiedź, czy pan podejmie działania w tej konkretnej sprawie, aby one również były pewną wytyczną w przyszłości dla innych, podobnych sytuacji. Bardzo dziękuję, panie rzeczniku.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Zgłosiły się dwie osoby, jeśli chodzi o posłów i jedna osoba ze strony społecznej i będę zamykała listę. Bardzo proszę, pan poseł Zbyszek Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie rzeczniku, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za te działania, które pan rzecznik podejmuje. Są to działania wielowymiarowe, dotyczące bardzo wielu niezwykle istotnych spraw, które wiążą się z prawami dziecka, w sferze socjalnej, prawnej i we wszystkich innych. Wystąpienia do poszczególnych ministrów, które któryś z posłów krytykował są niezwykle ważne, bo są też propozycjami inicjatyw ustawodawczych, które są konieczne i które ze swoich doświadczeń pan rzecznik dostrzega. Bardzo jest to cenne. Chociażby kwestia związana z ustawą o obywatelstwie i koniecznością jej nowelizacji jest bardzo istotna. Bardzo ważna jest też chociażby kwestia dotycząca bezpieczeństwa zdrowotnego dzieci w zakresie dodatków do żywności. Tego tematu nikt wcześniej nie podejmował, a jest niezwykle istotny. Myślę, że jeszcze wiele lat upłynie, zanim sobie z tym problemem poradzimy. Bardzo ważne jest to, że pan rzecznik rozpoczął właśnie taką kampanię, która ma uwrażliwić instytucje państwa na bardzo wnikliwe i szczegółowe badania dotyczące tego, jaki jest wpływ dodatków do żywności na zdrowie dzieci. Bardzo duży zakres tych wystąpień dotyczy oczywiście sytuacji pandemii. To też jest niezwykle ważne. Pan rzecznik o tym szeroko mówił, więc nie będę tego powtarzał.

Chciałbym również bardzo podziękować za samą informację, która jest nareszcie skondensowana. Bardzo wielu posłów, nie tylko z Prawa i Sprawiedliwości, ale z różnych miejsc sceny politycznej krytykowało sprawozdania i informacje poprzedniego rzecznika, które zbliżały się do tysiąca stron. To były materiały zupełnie nie do strawienia. Ta informacja jest konkretna, rzeczowa i poseł może ją w ciągu jednego wieczora przeczytać i zapoznać się z tą działalnością. Zarzuty, które tu były formułowane ze strony totalnej opozycji mógłbym spuentować w ten sposób: „Dlaczego pan rzecznik nie bierze udziału w wojnie ideologicznej po stronie lewicowo-liberalnej czy wręcz lewackiej?” Jeśli takie jest oczekiwanie totalnej opozycji, to rzecznik nie tylko nie powinien, ale nie może stawać do wojny ideologicznej, zwłaszcza po tej stronie. Pan rzecznik, tak jak do tej pory, powinien wykonywać swoje obowiązki i zajmować się obroną praw dzieci. Myślę, że pan rzecznik robi to bardzo skutecznie i sprawnie i życzę takich właśnie działań w kolejnych latach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę, pani poseł Marcelina Zawisza łączy się z nami zdalnie.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, niestety nie działa mi kamera.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Ale słyszymy panią poseł dobrze.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica) – spoza składu Komisji:

Chciałam zadać rzecznikowi praw dziecka dwa konkretne pytania. Przeglądając protokoły polustracyjne sądów rodzinnych i zespołów prokuratorskich naprawdę włos się jeży. Mamy tam informacje na temat tego, że dzieci, które powinny być odebrane rodzicom, nie są im odbierane. Jest natomiast ustanawiany nadzór kuratorski. Przykładowo dzieci, które są przypalane papierosami, które rodzą się w rodzinach, w których rodzicom już odebrano dzieci, jedno z rodziców jest pozbawione władzy rodzicielskiej z powodu nadużywania alkoholu i stosowania przemocy w rodzinie, część dzieci zmarła w tej rodzinie z niewyjaśnionych przyczyn, gdzie na przykład matka okalecza się w obecności córek, usiłuje wyskakiwać przez okno na widok policji, gdzie rodzice ewidentnie zaniedbują dzieci, wypisując dzieci ze szpitala na żądanie mimo rozległych oparzeń, nie kontynuują leczenia, gdzie policja jest wzywana regularnie z powodu awantur domowych, gdzie żłobki do których uczęszczają dzieci, zgłaszają nieprawidłowości, nie są odbierane, a jeśli są, to po wielu długich latach batalii sądowej. W przypadku ostatnich wspomnianych przeze mnie dzieci wypisywanych ze szpitala, pomimo rozległych oparzeń i rodzice nie kontynuowali leczenia, zostały one odebrane dopiero po 5 latach. W związku z narodzinami kolejnego dziecka w rodzinie został przyznany kurator i dziecka nie odebrano.

Mam pytanie – jakie konkretne działania systemowe, mające na celu naprawienie tej sytuacji rzecznik praw dziecka podjął, aby odebrać dzieci przemocowym rodzinom, aby miały one szansę na znalezienie się w rodzinach zastępczych, gdzie będą mogły cieszyć się bezpieczeństwem, troską, miłością i nie będą musiały martwić się o swoje życie i zdrowie? Drugie pytanie – w placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywa obecnie ponad 1700 dzieci do 7 roku życia, tymczasem ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej art. 95 pkt 1 jasno mówi, że w placówkach opiekuńczo-wychowawczych nie mogą być umieszczone dzieci poniżej 10 roku życia. Mam pytanie – jakie konkretne działania podjął rzecznik praw dziecka, mające na celu doprowadzenie do sytuacji, w której te dzieci nie będą się znajdowały w tych instytucjach, tylko w systemie pieczy zastępczej, czyli tam gdzie być powinny? W ilu konkretnie sprawach dotyczących pytania pierwszego i drugiego rzecznik praw dziecka interweniował, aby zabezpieczyć interesy dzieci? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani Ewa Tatarczak – forum związków zawodowych.

Przewodnicząca Zarządu Krajowego Związku Zawodowego Rada Poradnictwa Ewa Tatarczak:

Panie przewodniczące, panie rzeczniku, państwo posłowie, w rozdziale poświęconym działalności w sprawach edukacji i wychowania wskazuje pan, że 33% tematów, którymi zajmowało się Biuro Rzecznika Praw Dziecka w 2020 r. dotyczyło postepowań dyscyplinarnych nauczycieli, w których na mocy zmian w karcie nauczyciela stał się pan stroną postępowania. Nie mamy informacji, jakie były losy tych spraw. W informacji znajdują się dane z 2019 r., że biuro zajmowało się wtedy 326 sprawami dyscyplinarnymi. Okazuje się, że części spraw nadano bieg i decyzją rzecznika dyscyplinarnego zostały one skierowane do dalszego badania. Oznacza to, że 25% spraw zostało umorzonych. Chciałam zapytać, w ilu sprawach wniósł pan odwołanie od decyzji o umorzeniu postepowania? Jakie były rozstrzygnięcia w sprawach, które otrzymały swój bieg? Ile spraw zakończyło się wydaleniem nauczycieli z zawodu, zwolnieniem z pracy, z zakazem pracy przez 3 lata lub zwolnieniem z pracy? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Wyczerpaliśmy serię pytań. Bardzo proszę o odpowiedź, panie ministrze.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dziękuję bardzo. Szanowne panie przewodniczące, Wysokie Komisje, proszę pozwolić że zacznę od końca, bo akurat otworzyłem informację roczną. Na stronie nr 29 są postepowania dyscyplinarne nauczycieli. W roku 2020 były 903 sprawy w moim biurze. Co do pozostałych liczb, ile było sankcji, w ilu sprawach wniosłem odwołania, a wnosiłem odwołania od spraw umorzonych lub niekontynuowanych bez stawiania zarzutów, przedstawię odpowiedź na piśmie, ponieważ są to dane szczegółowe. Jeśli chodzi o całokształt, te dane są w informacji – były 903 sprawy.

Wracamy do początku i pytania szanownego posła Arłukowicza – prokuratura była zawiadomiona o tych sprawach. Toczy się śledztwo i trwają przesłuchania. Nigdzie nie powiedziałem, że dotyczyło to szkół. Myli się niekiedy przestrzeń publiczna, że edukator od razu musi być w szkole. W szkole chciałbym, aby byli nauczyciele, a nie edukatorzy. Postępowania dotyczące nielegalnego obrotu lekami się toczą i ze względu na wagę tej sprawy trwa śledztwo w jednej z prokuratur okręgowych. Proszę jeszcze o niemanipulowanie gestami, które padają w różnych sytuacjach, na różnego rodzaju spotkaniach medialnych, na których niekiedy nam się zdarza być. Nie manipulujmy tym, w jakim momencie te gesty padają, bo nam to wszystkim nie przystoi.

To będzie od razu nawiązanie do pytań pani poseł Gajewskiej. Wszyscy musimy bardzo uważać na gesty, pani poseł, bo one zmanipulowane odbiją się niekiedy przeciwko nam, ale też mogą uderzyć w osoby nam bliskie czy w dzieci. Moja reakcja na jakąkolwiek przemoc wobec dzieci jest taka, że zawsze twardo będę ścigał sprawcę. Jakakolwiek przemoc wobec dzieci, niezależnie od tego, jaki światopogląd wyznają rodzice, jakiej religii są i narodowości, zawsze reaguję bardzo sprawnie, natychmiast i bronię tych dzieci.

Wielokrotnie padły pytania, również ust pani poseł Okły-Drewnowicz dotyczące reakcji w Podkowie Leśnej. W pierwszej kolejności reakcja była czysto urzędowa, czyli weryfikacja informacji. Okazało się – niekiedy jest to jak w zabawie w pomidor – że ktoś jeden zaczął, a na końcu wyszło coś zupełnie innego. Dyrekcja szkoły z zadowoleniem przyjęła naszą propozycję pomocy dla szkoły i dla rodziny dziecka. W ciszy i spokoju ta pomoc jest przekazywana. Pan dyrektor Ireneusz Maj jest na bieżąco w tej sprawie. Z panią sędzią Pawłowicz rozmawiałem i wiem, że ten wpis bardzo szybko był usunięty i dostrzegła niestosowność tego rodzaju wpisów. Wszyscy musimy uważać na gesty i zbyt krótki przekaz medialny, który czasem musi się zmieścić na pasku powoduje później problemy.

Co do nauki zdalnej, pytania dotyczyły wykluczenia, jak mówił pan poseł Kulasek czy to na terenie wiejskim, czy w innych ośrodkach – te działania były podejmowane od samego początku. W pierwszej kolejności wskazała na to szanowna pani przewodnicząca. Nie wiem, czy państwo pamiętają kto powinien dbać o to, aby weryfikować czy dzieci realizują obowiązek szkolny? To właśnie organy prowadzące. Jeśli dziecko nie przychodzi do szkoły, która ten obowiązek szkolny ma realizować, to wtedy wysyła ona wezwania. Tak po prostu jest. Skoro przed pandemią były takie sytuacje, to również w czasie pandemii ten obowiązek spadał na samorządy.

Pytanie – czy możemy zliczyć, ile było takich dzieci. Tydzień temu było nasze kolejne spotkanie – rzeczników praw dziecka europejskiego stowarzyszenia. We wrześniu było podobne. Pierwszy temat, który się pojawił – nikt nie jest w stanie tego zrachować. Pojawiły się nawet liczby w skali ONZ, świata, że to 170 mln dzieci. Czy dziecko, które ma trzy komputery i gra w czasie lekcji jest wyłączone z nauki zdalnej, czy tylko te dzieci, które są na wsi, jest ich pięcioro, była burza, zerwało połączenie i dzielą się dwoma komputerami. Nie da się tego zliczyć i nawet samorządy nie byłyby w stanie tego zrobić. Chwała tym dyrektorom szkół, nauczycielom i wychowawcom, którzy znają swoich uczniów w okresie przed pandemią i wiedzą gdzie jest problem, którzy dbali aby reagować, jeśli ich uczniowie mieli jakiś problem. Reagowali od razu.

Co do moich reakcji i wspierania w tym pierwszym okresie i przez cały okres pandemii, bardzo istotne było zawiadamianie organów prowadzących, czyli samorządów o tym, że są dostępne pieniądze – najpierw 180 mln zł, potem kolejnych 200 mln zł, prawie 400 mln zł na sprzęt. Niejednokrotnie dzwoniłem do wójtów i burmistrzów mówiąc, aby natychmiast jechali i kupowali sprzęt dla dzieci. Rozkładali ręce i mówili o przetargach. Nie. Wtedy była sprawna procedura – pieniądze wpływały, wystarczyło pojechać

do pierwszego lepszego marketu i kupić komputery bez przetargu. Takie były przepisy covidowe. W tym zakresie apelowałem. Sam ze swojego biura wymieniłem kilkadziesiąt komputerów w 2019 r., po 8 latach i wszystkie trafiły do dzieci, włącznie z modemami. Tam, gdzie można było wesprzeć, wszystkich nakłaniałem, nie tylko poprzez wpisy internetowe, ale również wystąpienia generalne, aby mobilizować się do wsparcia dzieci.

Pytanie co prawda nie dotyczyło informacji rocznej za rok 2020, ale informacji bieżących, bo z wczoraj, nie reagowałem w sensie wystąpienia – były już pytania medialne – byłem na rozstrzygnięciu konkursu prezesa ochrony danych osobowych w szkole nr 9 im. Władysława Jagiełły w Kutnie, wspaniała uroczystość. Był temat udziału dzieci bez zgody rodziców w wiecu politycznym, dotyczącym władzy i to nie samorządowej, parlamentarnej, wykonawczej, rządowej, ale wymiaru sprawiedliwości. Padały tam postulaty bezprawne.

Polskie prawo stanowi co do życia, wiele razy to już powtarzaliśmy, ale mogę powtórzyć dla tych, którzy jeszcze nie usłyszeli, kiedy zaczyna się życie. Wprowadzanie politycznych tematów wobec dzieci. Teraz, jadąc do Sejmu na spotkanie z Wysoką Komisją, przeglądałem nagranie z tego spotkania. Było absolutnie niedopuszczalne, potwierdzam to. Nie może się tak zdarzać, że jakakolwiek działalność polityczna, władzy, szczególnie takiej, która jest przesiąknięta osobistą zawiścią i swojego rodzaju nienawiścią do kogoś innego, tak jak jest to w przypadku Dobczyc, niektórych sędziów i prokuratorów, włącza w to dzieci. Nie może to mieć miejsca. Jest to niedopuszczalne. Takie jest moje stanowisko. Padały tego typu pytania. Będę reagował tak, że na pewno będziemy weryfikowali na jakiej podstawie dzieci bez zgody rodziców w tym uczestniczyły. To nie było realizowane w zakresie zajęć z wychowania czy wiedzy o społeczeństwie. Na jakiej podstawie te dzieci się tam znalazły i były wprowadzane w tematykę, która wedle wiedzy rodziców o wrażliwości swoich dzieci u tych dzieci pojawiać się jeszcze nie powinna, jak chociażby temat aborcji i poglądów prokuratora czy sędziego na ten temat. Przepisy są jasne i należy jest stosować. Interpretacja i inne odniesienia – to pozostawiam bez komentarza.

Co do przemocy, powrócę jeszcze do tego tematu, bo się pojawiał. Wielokrotnie i na różne sposoby pokazuję swoją bezkompromisowość w tym zakresie. Nie wolno bić dzieci i podnosić na nie ręki. Kilka cytatów z moich ostatnich wystąpień – te wszystkie sprawy, w których dzieci są bite, maltretowane lub tresowane, jak w przypadku Lubonia, trafiają do nas i zajmujemy się tym w sposób bezkompromisowy, również w zakresie dzieci pochodzących z różnego rodzaju mniejszości wyznaniowych, migrantów. Nie mówiłem o tym, ale Zespół Spraw Międzynarodowych i Konstytucyjnych w wielu przypadkach zajmuje się sprawami uchodźców. W ubiegłym roku państwo posłowie czasem dziękowali mi w kuluarach, bo na posiedzeniu nie wypada – szkoda. Zawsze działam bezkompromisowo i na rzecz dziecka. Nie ma możliwości, aby dziecko podlegało jakiejkolwiek przemocy. Jakie działania były podejmowane przez biuro? Mówiłem o tym w czasie informacji. Od strony legislacyjnej jest ustawa antyprzemocowa, której autorem jest pan minister Zbigniew Ziobro, była uchwalona przez państwa, a ja ją wspierałem na etapie tworzenia, uchwalania i później wprowadzania w życie, aby później nie było takich sytuacji i by policjanci byli przygotowani. Jak widać po Luboniu, trudno się przygotować na takie coś, gdy przychodzi dziesięciolatek w podartej piżamie i mówi, że zostawił mamie list, że żałuje że go urodziła. Trudno przygotować. Dlatego szanowni państwo, od strony wsparcia w tworzeniu prawa i jego stosowaniu przeciwko jakiejkolwiek przemocy jestem w pierwszym szeregu i nie pozwolę podnosić ręki na jakiekolwiek dziecko, niezależnie czy jest ze środowiska LGBT, czy innego. U mnie te wszystkie sprawy natychmiast trafiają do prokuratury i policji. Pilnuję ich.

Co do przemocy, chciałbym, jeśli już podnosimy okrzyk oburzenia, podnosili go również na to, co 3 lata temu byłoby uznane wprost za przejaw demoralizacji. O tym mam informację na pierwszej stronie. Czym byłaby demoralizacja, gdyby 2 lata temu grupka młodzieży szła ulicami Warszawy i wrzeszczała z transparentami słowa na „wy…”. Czy dzieci stojące na Placu Trzech Krzyży, nie wyższe od tego krzesła, z transparentem większym od nich, to byłoby coś nie tak, czy wszystko byłoby w tym zakresie w porządku? Na szczęście, po krótkim tweetcie na drugi dzień tych dzieci było mniej. Ci, którzy pró-

bują tego typu przejawy demoralizacji zaszczepić w dzieciach zrozumieli, że nie należy przesadzać – sami mogą krzyczeć różne rzeczy, ale nie wypada przekazywać ich dzieciom.

W zakresie pytania pani przewodniczącej Ruseckiej co do ostatnich wydarzeń, będę kierował pytania do szkół. Jednocześnie mogę stąd apelować – nie wciągajmy w sprawy polityczne naszych dzieci. Ta nienawiść i osobista zawiść nie może być kolportowana w kierunku dzieci. Co do wychowania i co do relacji z wartościami, nie tylko katolickimi, ale ogólnoludzkimi, dobrem, które przejawia się w preambule do konstytucji, trwa właśnie kongres o wychowaniu – „Wychowanie trwa wiecznie". Czy to kogoś oburza? Po posiedzeniu Komisji na ostatni dzień jeszcze tam się stawię, bo jest spotkanie z organizacjami pozarządowymi, NGO, z fundacjami i stowarzyszeniami. Są przedstawiciele wielu środowisk, mniejszości religijnych. Mówią oni o swojej perspektywie wychowania, jako wprowadzania w dobro i wartości ogólnoludzkie. To w temacie ochrony dzieci przed polityką i uczestniczenia w wychowaniu.

Pytania szanownej pani poseł Biejat dotyczące transkrypcji czy wydania dokumentów dla dzieci urodzonych poza granicami naszego kraju – podstawowe zasady są takie, że dziecko urodzone z rodziców Polaków, a szczególnie z matki, jest Polakiem *ex lege*, z mocy prawa. Potwierdzam, że nie może być tak, aby Polak nie miał dostępu do swojego dokumentu. Absolutnie się zgadzam, konsulowie powinni wydawać dokumenty. Pewien spór był co do treści tych dokumentów, czy można wpisać dane, które nie są zgodne z polskim systemem prawnym. Pani poseł mówiła o uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego, która była wydana z moim udziałem w 2019 r. Różne były również moje pomysły na rozstrzygniecie tego i mówiłem o tym podczas rozprawy w NSA. Rozważałem, czy wystąpić do obojętnie której gminy w Polsce, aby temu chłopcu nadać dokument. Każdy wójt, burmistrz czy prezydent może to zrobić.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Jeśli mamy przerywnik, panie ministrze, za chwilę musimy opuścić salę, więc tak jak prosiłam o zwięzłe pytania, to proszę o zwięzłe odpowiedzi.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak:

Dobrze. Krótko. To prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski odmówił i nie wydał temu chłopcu dowodu osobistego. Po mojej interwencji w sądzie administracyjnym jego decyzja została uchylona i będziemy robili wszystko, aby polscy obywatele, niezależnie od tego gdzie się urodzili, mieli polskie dokumenty. Dlatego popieram zmiany, które zaproponował minister sprawiedliwości. Po jeszcze bardziej dogłębnym wyjaśnieniu przejdą one przez uzgodnienia. Na pewno będę wspierał te rozwiązania doprecyzowujące przepisy w parlamencie. Nie może być tak, żeby polscy obywatele byli bez dokumentów, ale oczywiście muszą one być zgodne z polskim systemem prawnym. To tyle.

Uwagi pana posła Grupińskiego – jako adwokat byłem wychowany i wykształcony, że mam przedstawiać w swoich wystąpieniach, za to mi płacono i tak jest do tej pory, treść i esencję, a nie kopiowanie przepisów i czegokolwiek i płacenie za stronę. Informacja roczna rzecznika i działalność rzecznika praw dziecka, tak jak innych, szczególnie konstytucyjnych, jest działalnością autorską. Spojrzałem, jak wyglądały sprawozdania poprzedników, na które pan się powoływał. Sprawozdania mojego poprzednika z pierwszych trzech lat nie przekraczały 120 stron. Dobrałem esencję i nią się posługuję. Jeśli jest potrzeba, panie pośle, abym uwzględnił konkretne wystąpienie generalne, z kolejnymi lukami i konsekwencjami, aby nie przekraczało to tysiąca stron, aby nie pokazywało szeregu formułek grzecznościowych, bardzo chętnie panu posłowi te konkretne wystąpienia przedstawię.

Pani poseł Rosa – odniosłem się do przemocy. Bardzo uprzejmie proszę pamiętać o tym co mówiłem wcześniej – nie może być żadnej przemocy. Jako rzecznik praw dziecka nie chcę obawiać się – tak było w listopadzie ubiegłego roku – a obawiałem się tego, jak przejść ulicą Marszałkowską w kierunku dworca. Nie tylko ja, ale chciałbym, aby wszystkie dzieci nie obawiały się przejść ulicą. Apeluję, aby nie było wulgaryzmów i przemocy.

Co do badania sytuacji dzieci, jestem za tym, aby wzmocnić pozycję i uprawnienia – jest projekt, aby rzecznik praw dziecka w pewnym katalogu przestępstw, o czym mówiłem w czasie wczorajszego wieczornego posiedzenia komisji, spraw o zabójstwa, ciężkie

uszczerbki na zdrowiu, o przestępstwa seksualne, na prawach strony, jako adwokat dziecka, mógł w nich występować. O dziwo szanowni państwo, rzecznik praw dziecka ma szerokie kompetencje we wszystkich sprawach i może żądać akt nawet w sprawach karnych, ale nie może występować w imieniu dziecka na prawach strony przysługujących prokuratorowi. Tej projekt do pana prezydenta jest i ufam, że niebawem będzie zgłoszony i jednogłośnie uchwalony.

Co do pieczy zastępczej i losu dzieci z niepełnosprawnościami, są w ZOL i różnego rodzaju placówkach. Nie mieszajmy systemu pieczy zastępczej z tym, co wynika z ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Jest gotowa reforma. Czym innym jest ustawa o ochronie zdrowia psychicznego i np. umieszczanie dzieci przez sądy, bo tam wszystko jest kumulowane, czy w zakładach opiekuńczo-leczniczych czy też w DPS tych dzieci jest około 2–3 tys. Mamy nad tym możliwość pracy, ale dotyczy to indywidualnych przypadków w Zespole Spraw Rodzinnych i Nieletnich, jeśli te sprawy do nas docierają. Jestem jak najbardziej za tym, aby ten temat doprecyzować i uregulować.

Na pytanie pana posła Kulaska o karach już odpowiedziałem, podobnie o sprawach dotyczących edukacji zdalnej i mniejszościach. W wielu przypadkach wskazywałem też Zespół Spraw Międzynarodowych. Bardzo sprawnie działamy i wspieramy młodzież. Szczególnie dotyczy to spraw migrantów, przedłużenia pobytu, pozwolenia na pobyt. Zdarzyła się również sytuacja, że cała rodzina przewieziona już na lotnisko wsiadała już do samolotu i udał o się to powstrzymać po akcji Zespołu Spraw Międzynarodowych w moim biurze. Działamy, i jak najbardziej skutecznie.

Szanowni państwo, to są pewne wartości, które nie wynikają tylko z jednej religii, ale ze wszystkich. Nie mieszałbym tego, czy ktoś ma uprawnienia jako katecheta – bo zapewne ma też uprawnienia jako polonista, fizyk, anglista czy germanista. Nie widzę zagrożenia, aby katecheta nie mógł być wychowawcą dzieci.

Już zmierzamy ku końcowi. Kolejne pytania dotyczyły odbierania dzieci, sądów rodzinnych i nadzorów kuratorskich. Sygnalizowałem wczoraj dwa kazusy dotyczące odbierania dzieci i problemów, z jakimi zmagają się sądy i wysłuchiwania, czy przeprowadzania dowodów z udziałem kuratorów. To wymaga usprawnienia. Po tych sygnałach, jakie zaczęły dochodzić z ostatnich tygodni zauważam, że niestety sądy rodzinne poszły za praktyką innego rodzaju sądownictwa – cywilnego, gospodarczego. O worku ziemniaków można w ten sposób decydować, ale nie wolno zdalnie decydować o losie dzieci. Niestety sądy za bardzo się do tego przyzwyczaiły. Z tego miejsca apeluje do pana ministra sprawiedliwości, aby jak najszybciej odmrozić osobiste rozprawy w sądach rodzinnych. Nie może być tak, że wywiad kuratora polega na tym – to miało miejsce w ostatnich dniach w jednej ze spraw – że do byłego więźnia, któremu ma być oddane dziecko, zadzwonił kurator, a ten telefonem pokazał, jak wygląda jego mieszkanie. Na tym polegał wywiad kuratorski i oddanie dziecka nastąpiło. Tak być nie może. Musimy przywrócić tę konstytucyjną zasadę bezpośredniości rozpraw i możliwości zapoznania się sądu z sytuacją dziecka.

Nawiązuję do pytania, które dziś nie padło, ale pan poseł Wojciechowski wczoraj je wyraził, co do zasady wysłuchania strony osobiście, każdy ma prawo do sądu, również dziecko. Dzieci powinny być wysłuchiwane osobiście przez sąd – nie tylko mogą, ale powinny. Będę na rzecz takich projektów zawsze działał.

Odwołam się jeszcze do uwag i sugestii, jakoby odbieranie dzieci było jedyną formą zapobiegania przemocy. Tak jest w ekstremalnych przypadkach i tak robimy. Po to jest ustawa antyprzemocowa i w jej zakresie szkoliliśmy. Ktoś ostatnio zadał pytanie, czy nie powinno być u nas tak jak w krajach nordyckich, gdzie państwo nadopiekuńcze wchodzi od razu, zabiera dziecko i przez rok nie widzi się ono z rodzicami, bo widocznie w ten sposób należy im pomóc, aby odseparować. Szanowni państwo, absolutnie nie. Ten model wychowania nie jest nasz, a wręcz powiem że jest wadliwy również z tego względu, że to nie my, jako Polska, przegrywamy sprawy przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka z tytułu naruszenia konwencji o prawach dziecka i prawach do wychowania w rodzinie, tylko Norwegowie. Od 2019 r. chyba 16–17 spraw Norwegowie, po m.in. naszych głośnych sprawach z Barnevernet przegrali i musieli zweryfikować swoją praktykę. Ta metoda wychowawcza pochodząca z Norwegii niekoniecznie

jest do zaakceptowania i wprowadzenia u nas w Polsce. Co do odbierania dzieci z rodzin, w których były bite, tresowane, jak chociażby w Luboniu, to gdzieś one muszą trafić. Oby nie do placówki instytucjonalnej. Wczoraj była bardzo duża dyskusja o deinstytucjonalizacji. To słowo było odmieniane przez wszystkie przypadki. Tak jak powiedziałem na początku, najlepsze przepisy nie dadzą rady, jeśli nie będziemy mieli wrażliwych ludzi.

Przytoczę słowa, które padły w ostatnim tygodniu. Mamy bardzo ładny czas – maj i czerwiec. Było święto mamy w dniu 28 maja, w Senacie na posiedzeniu komisji. Był Dzień Dziecka. Za chwilę będzie Dzień Ojca. Po drodze, tydzień temu, mieliśmy dzień rodzin zastępczych – Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Apeluję i proszę, żeby panie, my ojcowie, rozważyli w sercu, czy możemy przyjąć dzieci. Jeśli możemy przyjąć dzieci, fizycznie nieurodzone przez nas, ale przechodzące życie ciężko, bo niemające domu, to ten dom, który będziemy mogli stworzyć, będzie najlepszym rozwiązaniem, a nie piecza instytucjonalna. O to apeluję i proszę. Ten apel wyraził również arcybiskup Ryś w ostatnim liście pasterskim. Środowiska, w których można rozpropagować ideę rodzicielstwa zastępczego, czy później adopcyjnego są bardzo potrzebne. Za to bardzo serdecznie dziękuję i o to apeluję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Bardzo serdecznie dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisje zapoznały się z informacją zawartą w druku nr 1104.

Pozostał nam wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby był nim pan poseł Sławomir Skwarek. Czy pan poseł się zgadza? Tak. Czy są jakieś inne propozycje? Nie słyszę. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji obradujących wspólnie. Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, wszystkim członkom Komisji oraz osobom, które łączą się z nami zdalnie.